№ 234. Kraków 4 Grudnia.—Wtorek. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską moneta.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków. *Gazeta Lwowska* pisze: Już kilkakrotnie mieliśmy sposobność podawać do wiadomości publicznéj rezultat odstawiania rekrutów i wnosiliśmy z niego usposobienie i postępowanie ludności. Czyniliśmy to, by uznać szlachetną gorliwość owéj części ludności, która niewaha się nieść ofiary dla ogólnego dobra państwa, a z drugiéj strony obudzić szlachetne naśladowanie w tych, którzy albo zapoznają swe obowiązki ku ojczyznie, lub mniéj dbają o dobro państwa. Bez względu na nasze dobre zamiary, pojawiają się odtąd w kilku zagranicznych pismach pismach publicznych skargi na surowe środki rządu i oraz podejrzywania podrzędnych zwierzchności, jakoby samowładnie dozwalały sobie nielegalnego postępowania przeciw renitentom, a skargi te dają się słyszeć z tych właśnie miejsc, gdzie rząd czuł się być znaglonym, do nadania swym słusznym żądaniom większéj powagi i skuteczności. Jakkolwiek pożądanem jest dla rządu wszelkie ogłaszanie kroków jego, wszelako równie zależy mu i na tém, ażeby opinię pubilczną niebałamucono, ani powadze jego uwłaczano. Mamy sobie przeto za obowiązek, zrobić tę uwagę, że właśnie ta część ludności naszéj, która ma największe korzyści z liberalnych instytucyj, zdaje się być właśnie najmniéj gotową do wspierania dobra ogólnego czynem i poświęceniem się. Podczas gdy bowiem ludność chrześciańska w cyrkułach: Sandeckim, Sanockim, Żółkiewskim, Lwowskim, Stryjskim, Stanisławowskim i Tarnopolskim, obowiązana odstawić **466, 448, 343, 284, 353, 368, 327** rekrutów, odstawiła zupełnie swój kontyngent, reszta zaś cyrkułów spieszy według raportów uiścić się z swéj nieznacznéj restancyi, złożyła ludność izraelicka w przeciągu dwóch miesięcy następujący rezultat swéj gotowości: W cyrkule Wadowickim odstawili izraelici na **32** rozpisanych rekrutów tylko **11**, w W. księstwie Krakowskiem na **49—27**, w Sandeckim na **39—1**, w Bocheńskim na **102—16**, w Tarnowskim na **72—36**, w Sanockim na **101—23**, w Jasielskim na **51—8**, w Rzeszowskim na **142—48**, w Przemyskim na **47—27**, w Żółkiewskim na **19—18**, w Złoczowskim na **51—43**, w Lwowskim na **51—48**, w Samborskim na **51—28**, w Stryjskim na **151—36**, w Stanisławowskim na **132—21**, w Brzeżańskim na **33—23**, w Tarnopolskim na **36—27**, w Czortkowskim na **38—25**, w księstwie Bukowiny na **41—21**, w Kołomyjskim na **146—12**; a na kilku miejscach tylko za użyciem surowszych środków ze strony rządu. Chociaż nam nie miło podawać do wiadomości publicznéj tę obojętność jednéj części ludności ku dobru ogółu, jest jednak obowiązkiem każdego prawego obywatela państwa zganić nieprzyzwoitość sprawozdawcy, który swą nieżyczliwość chce pokryć tém, że składa winę na rząd i wprowadza go w podejrzenie.

Wiedeń 28 listop. Dzisiejsza gazeta wiedeńska ogłasza nakoniec ostateczną organizacyą Serbskiego województwa. Przedstawienie ministeryalne poprzedzające cesarskie rozporządzdnie, wymienia liczne trudności jakie stały na przeszkodzie organizacyi obwodów pomiędzy Dunajem a Cissą, tudzież między Sawą i Drawą aż do rzeki Marosz i Siedmiogrodzkiéj granicy. Ministeryum z niepospolitą zręcznością obeszło te trudności, chociaż w przeprowadzeniu organizacyi nie jedna zapewne będzie jeszcze do pokonania. Z territoryum którego się Serbowie dla województwa domagali, utworzony jest osobny okrąg administracyjny; niezaś kraj koronny jak tego byli żądali. Banat oddzielony jest od województwa, lecz obadwa okręgi podporządkowane są wspólnéj władzy administracyjnéj któréj naturalnem siedliskiem jest Temeswar.

W skład województwa wchodzą Szremskie obwody Ruma i Illok, tudzież części Banackiego, Temeskiego i Torontalskiego żupaństwa głównie przez Serbów zamieszkane. W ten sposób uwzględniono narodowe życzenia Serbów, a to tem więcéj, że cesarz przybiera tytuł wielkiego wojewody, a szef administracyi tytuł wicewojewody serbskiego. Zrobiono im nadto tę ważną koncessyą, że tę część kraju oddawna do Węgier należącą, tak w politycznym jak i w administracyjnym względzie od nich odłączono. W ten również sposób położono koniec przesadzonym żądaniom, zebranego w maju z. r. zgromadzenia narodowego Serbskiego, które tyle się przyczyniły do rozdrażnienia Węgrów i Niemców kraj ten zamieszkujących. Domagano się wówczas całego Banatu, Bacskiego, Borogyjskiego i Baranyjskiego żupaństwa, daléj całego Szremska, obwodu Czajkaszów oraz przyległego pogranicza wojskowego. Lecz ministeryum, któremu przecież nikt sympatyj dla Węgrów lub wstrętu do Serbów nieprzypisze, uznało niesłuszność tych żądań, i o tyle jedynie przychyliło się do nich, o ile mogło to uczynić bez pokrzywdzenia innych narodowości.

Ważna instytucya pogranicza wojskowego utrzymana zostaje, i zapowiedziany dla niéj osobny statut, mający o tyle uwzględnić rozmaite w nim osiadłe narodowości, iż cały kraj podzielony będzie wedle głównych plemion swéj ludności na trzy większe dystrykta administracyjne, z których każdy dzielić się będzie na pewną liczbę obwodów.

Co się tyczy nakoniec stosunków religijnych, uregulowanie ich przygotowane jest nietylko przez przywrócenie patryarchatu i uznanie dawnych przywilejów, ale nadto przez rozporządzenie soboru greckonieunickich biskupów, na którym roztrząsane będą reformy jakich kościelne stosunki Serbskie wymagają.

(*Wiadomości bieżące.*) Wieczorna *Presse* donosi, że deputacya krakowskich starozakonnych złożona z rabina Meiselsa, Dr. Ettinger, Dr. Markusfeld i szkolnego radzcy Lewickiego, przybyła do Wiednia w celu użalenia się na rozporządzenie krak. Rady Miejskiéj i komissyi gubernialnéj, nakazujące zamknięcie sklepów żydowskich na Stradomiu. W nieobecności cesarza, minister sprawiedliwości przyjął deputacyą jak najuprzejméj i zapewnił ją, że wszelkiego dołoży starania, aby gminie żydowskiéj wymierzona była sprawiedliwość, gdyż słowo cesarkie orzekające równouprawnienie, musi się stać prawdą.

— *Wanderer* donosząc o wydanem przez prokuratora jlnego wezwaniu do wydawców dzienników o złożenie kaucyi w przeciągu dni 30tu, wnosi ztąd, że z początkiem roku przyszłego zwyczajne sądy cywilne rozpoczną swoje czynności i stan oblężenia będzie zniesionym.

— Rada gmina Gradecka odmówiła podobnie jak Linzka, wezwaniu gminy Salzburgskiéj, aby się przyłączyła do petycyi téj ostatniéj o wydanie amnestyi dla politycznych przestępców.

— Wczoraj odbyła się w tutejszym uniwersytecie pierwsza prawno-polityczna dysertacya, na któréj Dr. Hye czytał rozprawę o prawie przytułku z zastosowaniem do kwestyi węgierskich wychodźców.

Wiedeń 29 listop. (*Wiadomości z Turcyi*). Dziennik *Impartial de Smyrne* donosi z Konstantynopola: „Kwestya wychodźców może być uważana za załatwioną, i już mało kogo zajmuje. Można się więc spodziewać, że dyplomatyczne stósunki z Austryą i Rossyą wkrótce będą przywrócone. Jak skoro te zajścia usunięte zostaną, rząd całemi siłami poświęci się wewnętrznym reformom, których głównym promotorem jest Reszyd-basza. We wszystkich prowincyach najzupełniejsza panuje spokojność.

Courrier de Constantinople donosi: „28go paźdz. przybyło do Szumli około **1500** Polaków z Widdinia, między którymi hr. Zamojski, hr. Bystrzonowski i jen. Wysocki. Gubernator Szumli przygotował dla nich najlepsze przyjęcie: sam doglądał, aby im na niczém niezbywało, i za każdym w szczególności dokładał starania. Rozkwaterowano wszystkich w cytadelli.— Flota angielska cofnęła się cokolwiek na południe i stoi obecnie pod Gianizzari, złożona z 7 okrętów liniowyah, 3 fregat parowych, 2ch korwet i 1 mniejszego parostatku. Francuska pod dowództwem adm. Perceval-Dschênes stoi jeszcze ciągle pod Vourla i składa się z 6 okrętów liniowych, 1 fregaty i 2 parostatków. Kontr-admirał Levaillant, dowódzca drugiéj eskadry, był w Smyrnie 15go listopada.

Lloyd donosi z Orsowy 16go listopada, że austryacki konsul w Rustczuku wraz z c. k. komisarzem w Szumli powtórnie usiłowali skłonić wychodźców do powrotu do rodzinnego kraju, z tą uwagą, że w przeciwnym razie będą odesłani wraz z Bemem i innymi renegatami do Diarbekir. Porta ma się układać z Rossyą względem strzeżenia wychodźców. Porta pragnie, aby wojsko tureckie wspólnie z rosyjskiem nad nimi czuwało, ale rząd rosyjski obstaje, aby garnizon strzeżący z samych tylko Rossyan był złożony.

(*Wiadomości bieżące*). N. Cesarz przybył dziś do tutejszego zamku (Burg) na stałe mieszkanie.

— Jenerał Mayerhofer v. Grünbühl (który przez kilka lat był komendantem placu w Krakowie) mianowany został tymczasowym szefem kraju, a pan Gricz de Ronfé c. k. radzca gubernialny, komisarzem ministeryalnym dla województwa Serbskiego i Temeskiego Banatu.

— W skutku wielkich zaspów śniegu komunikacye na kolejach żelaznych są odwczoraj przerwane. Pociąg kolei żel. północnéj wcale wczoraj nieodszedł. Z tego samego powodu niema żadnych wiadomości z Węgier, i wszystkie poczty spoźniły się lub wcale chybiły.— Dziś przybył tu bar. Gamerra c. k. kuryer gabinetowy z Monachium; i lord Cosmo Russel angielski kuryer z depeszami z Londynu. C. k. kuryer gabinetowy Leinenweber odjechał do Berlina.

— Wczoraj odesłano pod wojskową eskortą, b. pruskiego porucza. Ustner, który do maja b. r. służył w węgierskich huzarach, do Preszburga, gdzie będzie badany przez tamtejszą komisyą śledczą.

— Przegląd zostawionego przez Koszutha archiwum prezydialnego doprowadził do wykrycia różnych ciekawych dokumentów, które mają być wkrótce ogłoszone.

— Mówią, że ogłoszenie nominacyj na nowo zaprowadzone urzęda polityczne we wszystkich krajach koronnych, z wyjąkiem Węgier i Włoch nastąpi jednocześnie, w połowie grudnia.

NIEMCY.

† **Berlin** 29 listopada. Dzisiejszy numer pruskiego „Staats-Anzeiger" publikuje akt rozporządający *wybory posłów w Prusiech do przyszłego parlamentu niemieckiego w Erfurcie.* Stało sie więc faktem dokonanym, o czém długo powątpiewano, o czém ja sam do ostatka wątpiłem, nieprzyznając rządowi pruskiemu tyle odwagi, aby w obec piętrzących się ze wszech stron trudności. po wystąpieniu z związku Saxonii i Hanoweru, po oświadczeniu się przeciw niemu Austryi, Bawaryi, Würtembergu i spółki, mianowicie zaś po zawarciu z Austryą konwencyi 30go września, aby, mówię, Prusy, przeciw tylu przeciwnym sobie głosom, śmiały jeszcze upierać się przy związku 26go maja, i niezważając na wszelkie zatargi i kolizye, które z niego między państwami niemieckiemi koniecznie wywinąć się muszą, już w téj chwili usiłowały przywieść go ostatecznie do skutku, przez rozpisanie wyborów na dzień 31 stycznia. Powody do tego śmiałego kroku przytoczyłem w przeszłéj korespondencyi. Dodaję do nich w obecnéj i to, że rząd pruski podobno nie bez racyi się obawiał, aby za przykładem Saxonii i Hanoweru, w skutku wzrastającego wpływu Austryi, więcéj go państw związkowych nie odstąpiło, gdyby dłużéj zwołanie parlamentu zwłaczał, i w końcu nie ujrzał się od wszystkich opuszczonym i zupełnie izolowanym, co stawało się coraz więcéj podobném do wiary. Akt dziś ogłoszony kładzie koniec wszelkim intrygom, i pierwszym jego skutkiem będzie to, że podźwignie niesłychanie moralną potęgę rządu pruskiego w Niemczech. Myśl jedności państwa niemieckiego dotąd jest w całym narodzie najżywotniejszą. Staje się popularnym, kto w niéj mówi, pisze, działa; stanie się ogniskiem ruchu, kto, chociaż tylko w części, w rzeczywistość ją wprowadzi. W popieraniu jéj spotykają się tu i konstytucyonaliści i umiarkowani demokraci. Cała frakcya Gagernowska z frankfurtskiego Zgromadzenia, która późniéj w Gotha organiczniéj się ukonstytuowała, popierać będzie śmiały krok pruskiego rządu. Saxonii i Hanowerowi niepozostanie nic innego, jak znów do związku się wrócić. Bawarya zaś i Wirtemberg, jeśli trwać będą w wyłączeniu, już dla utrzymania równowagi przeciw północy, chcąc niechcąc, muszą wejść w ściślejszy związek południowy z Austryą. Niebyłżeby to plan wspólnie pomiędzy Prusami i Austryą ukartowany, aby złamać dumę suzerenów druglego rzędu w Niemczech, i uczynić ich wasalami swymi? Konwencya 30go września dzieląca centralną władzę w Niemczech pomiędzy Austryą i Prusy, niebyłżeby to pierwszy niewinny krok dwóch rywalów, do podzielenia się majątkiem kochanki, która zresztą sama niewie, którego ma więcéj kochać, którą więc obaj kochają, przyjaciele skrycie, wrogi na pozór, ciągnąc swoje każdy z niéj korzyści? — Wszystko to bardzo podobne do wiary, i w takim razie wszelkie inne polityczne domysły o możebności wojny Austryi z Prusami byłyby prostém złudzeniem, rzuconém na postrach tym, którzy właśnie w podwójnie zastawione sidła wejść mają. Tyle w ogóle co do szczegółów wspomnionego wyżéj aktu, zawiera on, oprócz motywów królowi przez ministeryum przedstawionych, prawo wyborcze, wedle którego deputowani do parlamentu będą wybierani. Jest ono podobne do prawa, wedle którego teraźniejsza 2ga Izba sejmu pruskiego, była obrana. Stronnictwo konserwatywno-konstytucyjne czyni już wszelkie przygotowania do wyborów. Również i stronnictwo ultra-pruskie niezostanie bezczynne. Demokraci dotąd nic niepostanowili, i niewiadomo jeszcze czy wybierać będą. Wszakże nauczeni doświadczeniem tegoroczném, jaką stratę ponieśli, że do 2giéj Izby pruskiéj niewybierali, zapewne tą razą odstąpią od zasady biernege oporu. Czy Polacy w Księstwie wybierać mają i będą, to inna kwestya. Paragraf 41 powołanego prawa wyborczego mówi: Obieralnym na posła do parlamentu jest każdy nieposzlakowany N i e m i e c, który trzydzieści lat skończył, i od 3ch przynajmniéj lat jest krajowcem jednego z tych państw, które do niemieckiego parlamentu wybierają. Stosunek Księstwa do Prus, respective do Niemiec, dotąd stanowczo nierozstrzygniony. Owszem

ma to dopiero w przyszłym parlamencie niemieckim nastąpić. Posłowie polscy w Berlinie protestowali przeciw téj kompetencyi, nieprzyznając jéj nawet zupełnie, mianowicie co do podziału lub wcielenia Księstwa do Niemiec, sejmowi pruskiemu. Jakże mają do parlamentu wybierać? Jeżeli zaś wybierać niebędą, będą wybierali Niemcy. Kwestya będzie przez nich samych rozstrzygniona. Jeżeli nakoniec będą wybierali, uznają się tém-samém za Niemców. Kwestya więc i z nimi i bez nich rozstrzygnie się z tym samym skutkiem, i protestacye na nic się nieprzydadzą. Z tegó to podobno powodu ministeryum dotąd nic stanowczo względem Księstwa niepostanawia, chociaż demarkacyą opuściło. Późniéj więcéj o tém.

FRANCYA.

(K.) **Paryż** 28. listop. Zawsze taż sama, zawsze jednostajna pozycya Francyi i jéj stolicy. Niepewność w teraźniejszości, bojaźń na przyszłość. Niespokojność i anarchia zdają się być zesłanemi na Francyą aby ją ukarać za tę niewiarę, za tę bezbożność, za zdradę i samolubstwo. A jeźli chcecie zawierzyć osobistemu świadkowi, jeźli chcecie poledz na jego zdaniu bezstronnym, to przyjmijcie zapewnienie najniezawodniejsze, że Francya jest na schyłku swego politycznego istnienia, że stan jéj zgrzybiałości, niedługo ją wtłoczy do grobu, do grobu który smutniejszym będzie niż grób nieszczęsnéj naszéj ojczyzny, bo potomność, bo przyszłe pokolenia ze wzgardliwą surowością wspominać go będą.

Francya cała dziś jest zakłóconą, chorą. Jéj mniemani doktorowie zatruwają bolesne ostatki jéj życia, a ciało zgrzybiałe, przesiąkłe zarazą egoizmu i bezbożności, nie odrodzi się, niepokrzepi swe siły, bo siły te nikną codzień w bezeceństwie. Paryż się gniewa na prowincye, a prowincye grożą Paryżowi zniszczeniem. Rojaliści oskarżają socyalistów, a socyaliści w pogotowiu mają gilotyny, dla brukowania, jak powiadają, głowami i czaszkami rojalistów ulice i place Paryża. Owóż stan dzisiejszy Paryża i Francyi. Nie ma dla niéj lekarza. Istotnie jestto kara boska. I cóż powiecie na to gdy wam doniosę że ten sławny Ludwik Bonaparte prezydent Rzpltéj, dziś już ku socyalizmowi zmiérza! Odpędziwszy Barota i dawne całe ministeryum jako niezdatne, a właściwiéj jako opierające się dziwacznym wybrykom awanturniczéj głowy, a bardziéj jeszcze jako sprzeciwiające się podwyższeniu rocznéj płacy do 2ch milionów dla prezydenta i niechcące tego projektu przedstawić ciału prawodawczemu, wybrał sobie nowe ministeryum które już się rozbijać poczęło. Korzystając z nieudolności swoich komików (tak ich nazywają wszystkie dzienniki oppozycyjne) z dziwaczności wpada w dziwaczność, z awantury w awanturę. I tak nareszcie straciwszy popularność, ogólną umyślił na powrót zwrócić się do uliczników i wyrobników, umyślił zostać socyalistą; w tym właśnie względzie przedstawić polecił p. Dumasowi ministrowi handlu i rolnictwa projekta 1) o kassie retretowéj dla wyrobników, 2) Prawo pomocy i dobroczynności. Projekta te dobre same z siebie, w takim są zredagowane guście, że zakłóciły całą Izby większość i wieczny między nią a prezydentem Rzpltéj położyły rozdział. Dla tego też Izba uważała je za nadużycie konstytucyi i po bardzo długiéj i burzliwéj dyskussyi odesłała je do rozwagi swych biór 15. Wiecie już pewnie że ministrem spraw zagranicznych jest jenerał Lahitte. Ten zupełnie światu nieznany jenerał, ale człowiek godny i nieintrygant, dowiedziawszy się o téj niespodziewanéj nigdy nominacyi, wyrzekł publicznie w Izbie reprezentantów przed posiedzeniem, słowa które w 1831 r. nasz poczciwy i nieodżałowany jenerał Małachowski Kazimierz wyrzekł przed całém wojskiem: „Biedna Francya jeźli już mię wybiera na ministra spraw zagranicznych!“

Panowie Molé i Beryer pogodzili się już z prezydentem i bywają u niego, gdy tymczasem Thiers i Montalembert ciągle pozostają w gniewie i zupełnie przestali bywać w pałacu Elysée.

Dotychczas jaką taką spokojność utrzymywała większa ilość reprezentantów, konserwatorów, dziś większość ta na kilka się podzieliła obozów i odcieni. Cząstki te walcząc jedne przeciw drugim nadają siłę i życie republikanom czerwonym, którzy dotąd odporną tylko rolę grać musieli. Dziś podnieśli swą głowę i stali się nawet groźnymi.

Większość konserwacyjna Izby miewała zazwyczaj swój klub w pałacu zwanym du Conseil d'Etat. Część bonapartystów odłączyła się naprzód i 87. założyło klub w pałacu des beanx arts. Pozawczoraj jenerał de Gramont z 62. innymi opuścił jeszcze większość i jéj klub i założył nowy w pałacu de l'Institut de France. Tym sposobem konserwacyjne to ciało tak znaczne i tak silne, rozlało się i dziś wszystkie trzy kluby stanowią po osobno wzięte bardzo małą mniejszość, a która jeszcze jakby na przekor łatwiéj się łączy z czerwonemi niż z dawnemi swemi kolegami.

Bonapartyści wszakże nie przestają intrygować, a przynajmniéj idą za przykładem innych, i nie śpią. Mimo ich intrygi wszakże możecie być zapewnieni że Bonaparte Ludwik nie będzie nigdy ani konsulem na lat 10, ani konsulem dożywotnim, a mniéj jeszcze cesarzem. Familia Bonapartów nieprzyjęła się zupełnie we Francyi. Roślina ta najmniejszych w téj ziemi niema korzeni a ostatnie wybryki niektórych Bonapartów zniszczyły zupełnie cały jéj urok.

Piotr Bonaparte miał pojedynek na szpady z redaktorem Corsaire Rovigo i po dwakroć choć lekko został rannym. Bił się późniéj na szpady z owym niecnym Lavalette redaktorem dziennika L'assemblée nationale, wyzwał jeszcze Durieu redaktora „Le temps.“ Proud'hona redaktora „Voix du peuple“ Coetlogon innego redaktora „Corsaire“, słowem chcąc pokazać że nie jest tchórzem pojedynkuje się na lewo i na prawo. Dodać przecież winienem że w żaden sposób bić się niechce na pistolety. Proch dla tego pana śmierdzi.

Zważcie jeszcze do jakiego stopnia człowiek ten Piotr Bonaparte jest niekonsekwentnym i wybaczcie że dobitniejszego nieużyję wyrazu. Gdy mu reprezentanci wyrzucali tchórzostwo z przyczyny ucieczki z placu; na usprawiedliwienie się swoje śmiał się porównać z cesarzem Napoleonem, który w Egipcie podobnież zostawił wojsko i udał się do Francyi. A gdy to porównanie wzięto mu za uszczerbek sławie cesarza i gdy mocniéj przymuszano do usprawiedliwienia się z czynu tak haniebnego, Piotr Bonaparte umyślał wnieść na Izbę projeki, iż każdy reprezentant narodu wysłany gdziekolwiek za rozkazem rządu, ma prawo zawsze powrócić do Francyi i opuścić bez wiedzy miejsce, ilekroć będzie sądził że jego obecność jest potrzebną w Izbie. Możecie pojąć, że projekt ten bez wzięcia nawet pod rozwagę odrzuconym został, a jenerał Hautpoul odpowiadając mu, temi zgromił wyrazy: „Szczęście dla pana żeś mógł wymusić na komendancie Algieru ten zmyślony urlop. Bo ja zaręczam pana i Izbę iż jeźlibyś go niemiał, tobym ja nie uważając na to żeś pan jest jeden z Bonapartów, rozkazałbym żandarmom aby pana okuli w łancuszki i od brygady do brygady odstawili do Konstantyny gdziebym kazał pana sądzić jako dezertera, zbiegłego z placu boju“. Byłto zaiste cios niezmierny dla p. Piotra Bonaparte a ani jeden nawet z reprezentantów, z przyjacioł osobistych nie odezwał się w jego obronie. Tak tchórzostwo jest nienawistném i nie do darowania!

Wiecie że Piotr Bonaparte został destytuowanym i z kontroli wymazanym, przez rozkaz prezydenta Rzpltéj swego stryjecznego brata. Owóż gniew nowy w familii a ten sprowadził wydanie sekretów, zamachy na Rzpltą, na samodzielność i wszechwładność Izby, na jéj nawet istnienie!

Prezydent Rzpltéj jest tedy poróżniony z całą swą familią, bez przyjaciół prócz p. Persigny, wlecze mizernie swe awanturnicze życie. Ze względu powierzchownego z postawy i ubioru sądzilibyście że to jest moskiewski praporczyk. Ma też on praporszczyka i zalety, łoszadi, szampanskoj, diewki i karty. Na nieszczęście tylko że jest gołym i bardzo gołym i to go wprawia w niezmierne polityczne nawet wybryki.

Dni temu dwa lub trzy domagał się on u pana Fould swego ministra, o pożyczkę półtora miliona franków, a wiedzcie iż już taką summę winien temu bankierowi. P. Fould zmuszonym był odmówić, bo niezna ani hipoteki ani gwarancyi na przyszłość jak nawet w teraźniejszości. Odmówienie takie rozgniewało p. Ludwika Bonaparte i już szukał przymówki do ministra nie zaś do bankiera, gdy tymczasem temu zdarza się okoliczność pokazania Bonapartemu, że niedba o jego łaskę ani o tytuł ministra skarbu. Soboty ostatniéj przybył do Paryża pan Guizot, w niedzielę pani Liewen dała na jego cześć wieczór w swoim hotelu, a wszyscy dawni przyjaciele osobiści Guizota, wszyscy ludzie polityczni byli zaproszeni. P. Fould niezaproszony nawet udał się na ten wieczór, miał długą z Guizotem rozmowę i nareszcie rano tylko w poniedziałek do swego ministeryalnego powrócił hotelu. Prezydent się dowiedział o tém, zgrzytnął zębami i umilkł, spodziewając się jeszcze nakłonić na swą stronę upartego ministra, przynajmniéj w pożyczce żądanéj summy, ale pan Fould głośno mówi że niechce być ministrem, i że pieniędzy nieda.

Wyjście p. Fould z ministeryum jest prawie pewném, lecz ono pociągnie za sobą rozwiązanie się zupełne gabinetu, a trudność sformowania jakiegoś nowego, już zawczasu zatrważa większość konserwacyjną reprezentantów.

Ponieważ tu jeszcze raz wspomnieć musiałem o tych szanownych próżniakach, pozwólcie nad niemi nieco waszą zatrzymać uwagę. Niszczyć wszystko co jest dobrém, żadnéj nie wprowadzać zmiany, żadnego nieproponować ulepszenia, wszelki odrzucać postęp, takie zdaje się na siebie przyjęła posłannictwo większość konserwacyjna: Najlepsze projekta podane przez mniejszość są jednomyślnie odrzucone. Najpotrzebniejsze wnioski wprowadzone przez jakiś odłamek Izby, nie są brane nawet pod rozwagę i to tylko jest jednozgodnie przez konserwatorów przyjętém, to się zamienia w prawo, co z ich wychodzi klubu. Niema karczmy żadnéj w świecie, nie ma żadnéj najmniejszéj szkółki w któréjby podobne krzyki i hałasy ścierpiano, a które codzień harmonijują niemile zdziwionych słuchaczów uszy. Znikła z mownicy Izby rozprawa parlamentarska, kłótnie, wrzaski, najprostsze i najbrzydsze połajanki, najochydniejsze wyrazy, pięście, kułaki i policzkowania się zajęły jéj miejsce. Mówię to bez przesady, jak bez żółci. Dzienniki paryzkie przekonać was o tém musiały.

W dyskussyach spokojniejszych (a które niezmiernie rzadko się zdarzają) czasu połowę się traci na wotowaniach, a teraz jeźli dodacie pracę przygotowawczą w biórach i komissyach, potrójna nad każdym projektem rozprawa, poprawki, wnioski itp. łatwo pojmiecie iż aby jakiś projekt przeszedł, potrzeba najmniéj dni 15. I tak np. projekt o naturalizacyą cudzoziemców już 18ty dzień się toczy. Wyjmę przecież i z pod tego względu wnioski wszystkie do prawa gdzie idzie o emigrantów, co macie dowód w przeciągnięciu prawa kwietniowego 1832 na lat trzy, a co zadecydowaném zostało czasu jednéj godziny, i żaden reprezentant niewziął obrony nieszczęśliwych wygnańców.

Nim przystąpię do opisania zagranicznych wydarzeń, muszę wam jeszcze dodać, iż dnia wczorajszego wieczorem około $11\frac{1}{2}$, zaaresztowano 45 osób, znacznych i posądzonych o konspiracyę legitymistowską. Nastąpiło to sposobem takim:

Nowy prefekt policyi p. Cartier (dawny szef policyi tajnéj), od dawnego wiedział czasu, że legitymiści knują spisek. Dnia wczorajszego dał rozkaz aby ich wszystkich aresztować. W celu zadość uczynienia temu rozkazowi, ajenci policyi udali się około 11ej godziny na ulicę Romfort i otoczyli dom jeden w którym był pensyonat panien. Po wkroczeniu do tego domu znaleźli te 45 osób w jednéj z klas pensyonatu, zaaresztowali wszystkich i zabrali im plany, odezwy, listy i rejestr osób. Między tak aresztowanemi znajdowało się 18tu księży, a zresztą ex-książęta, ex-hrabiowie, ex-parowie Francyi, ex-baronowie itd. Te 45 osób odprowadzono do więzienia w prefekturze policyi. Zabrane ich papiery odkryły innych konspiratorów, i dzisiaj rano o godzinie 5éj aresztowano 60 osób podobnież do najwyższéj klasy obywatelstwa należących i którzy noc całą przepędzili na naradach w domu jednym przy ulicy Montaigne. Wypadek ten sprawił bardzo wielkie zadumienie w Paryżu i wszyscy powiadają, że spisek ten był niezmiernie rozgałęzionym w Paryżu i na prowincyi. Nad-wieczór 11tu aresztowano oficerów i wojska, a weteranom sedentaryuszom podobno takoż skompromitowanym, dano rozkaz udania się po jutrze do Normandyi. Powiadają iż zabrano listy Henryka 5go i cały plan bardzo bliskiéj kontr-rewolucyi.

Teraz niéco nadmienię o interesach zagranicznych. W Rzymie wojsko francuskie wraz z papiezkim, rabowało żydów mieszkających na przedmieściu Gheto. Papież niewróci aż po nowym roku. Sprawa rzymska jest jeszcze nieskończona.

W Neapolu więzienia są przepełnione, ale Anglia wdała się w sprawę Sycylijską i otrzymała pewne gwarancye moderacyi, a nawet przywrócenia konstytucyi.

W Piemoncie król Wiktor-Emmanuel rozwiązał Izbę, a z tego względu zostały niezmiernie wzburzonemi umysły mieszkańców Turynu, Genui i Chamberry, wszyscy zaręczaja, że radykaliści w nowych wyborach górę wezmą.

W Hiszpanii Kryzys ministeryalne trwa od dni kilku. Wszystko jednak wnosić każe, że Narvaez pozostanie jak był prezesem ministrów i gabinet małéj tylko ulegnie modyfikacyi.

W Szwajcaryi wybory Genewskie zmartwiły bardzo przyjaciół porządku. Najzaciętsi republikanie objęli władzę. Z téj okazyi na kilku punktach były wzruszenia pospólstwa, które wszędzie zostały przygniecione. Władza ta przecież jakkolwiek republikańsko-anarchiczna, na samym wstępie poczęła od wypędzenia wszystkich republikanów cudzoziemskich, Niemców lub Polaków ze swego kraju, w liczbie tych ostatnich jest jenerał nasz Sznajde.

Ambasadorowie francuscy przy dworze rosyjskim, wiedeńskim i berlińskim podali się do dymisyi, i ta dnia wczorajszego przez radę stanu przyjęta została.

Kłótnia między Francyą a cesarzem marokańskim zupełnie ustała. Marokański bej dał zupełną Francyi satysfakcyę, i flota z pod Tangeru i Mogador otrzymała rozkaz udania się na brzegi wyspy Tenedos, a ztamtąd do Dardanell dla wsparcia flot skombinowanych i już tam będących.

Urzędowe.

[317] CESARSKO-KRÓL. NOTARYUSZ PUBLICZNY
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości iż w wykonaniu polecenia c. k. Trybunału z dnia 21 b. m. i r. N. 7023 odbywać się będzie licytacya ruchomości po śp. księdzu Janie Mastelskim pozostałych jakoto: mebli, sukni, bielizny, książek, na dniu 6 grudnia r. b. o godzinie 9 rano w domu N. 318 przy ulicy S. Anny.

Kraków dnia 30 listopada 1849 r.

(3) Sebastyan *Korytowski.*

Inseraty.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 4 grudnia. Banknoty $97\frac{1}{2}$. Pruski kurant $4\frac{1}{2}$ — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe —. Dukaty złp. 20 5.— Listy zastawne Król. Polsk. 101. Wywóz złota i srebra z Królestwa Polskiego pozwolony.

Kurs wiédeński z dnia 27 Listopada. Metaliki 94. — Nowa pożyczka 84. — Akcye Banku wiédeńsk. 1184. — Akcye Kolei żel. $108\frac{1}{2}$. Dukaty austr. 15%. Srebro 9%.

Kurs lwowski z dnia 29 listopad. Dukat holenderski Złr. 5. — Dukat austryacki 5 kr. 6. — Półimperyały ros. 8 47 kr. — Polski kurant 1 16. — Rubel sr. ros. 1 42. — Galicyjskie Listy zastawne 100 10.

Kurs wrocławski z d. 30 Listop. Banknoty austr. $93\frac{1}{2}$. — Polskie papiery $96\frac{1}{4}$. — Listy zastawne Król. Pols. $95\frac{2}{3}$. — Akcye koleiżel. Krako.-górno-szląs. $72\frac{5}{12}$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli *e*.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu *od*	dnia *do*
3	2	27" 6"'. 27.	— 7°. 3.	1"'. 03.	wschod. słaby	pochmurno			
„	10	„ 6. 13.	— 5. 7.	1, 24.	„ — „	„		— 10°. 6.	— 5°. 7.
4	6	„ 6. 59.	— 9. 5.	0. 85.	„ „	„			

W DRUKARNI CZASU.